RUSKI INWALID

No. 6.

SOBOTA. 10 Stycznia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Franciia. Niderlandy. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga 10 *Stycznia.*

Odbyły się tu popisy publiczne uczniów Gimnazyi petersburgskiey przeszłego miesiąca Grudnia w dniach 18, 19, 20 i 23 w obecności JO. Xiążęcia JMści *Gallicyna*, ministra wyznań religiynych i oświecenia publicznego, JW. prezesa akademii nauk Cesarskiey i Kuratora szkół okręgu petersburgskiego *Uwarowa*; Rektora i Professorów uniwersytetu petersburgskiego, oraz innych licznie zgromadzonych znakomitych i światłych osob. Te popisy publiczne odbyły tylko uczniowie klass 4, 5, 6, 7, i 8mey; klassy bowiem 1, 2 i 3 będąc niezmiernie licznemi odbyły popisy prywatne. Przedmioty examinu wyłożone były w osobnym programmacie drukowanym i wcześnie osobom maiącym się znaydować na tychże popisach porozdawanem, a osobom które w dzień examinu zaszczyciły obecnością swoią takowy tamże ofiarowanem.

Zwierzchność gimnazyi zostawuiąc publiczności sąd o postępie w naukach okazanym przez uczniow w obliczu tylu swiatłych i znakomitych osob, ma za powinność zawiadomić też przezacną publiczność, iż ci z uczniów co kursa nauk zamierzone w gimnazii iuż skończyli, oprócz ostatnich popisów ściśle byli examinowani przez profesorów w obecności JW. Kuratora i Rektora Uniwersytetu petersburgskiego. Te ściśle examina odbyte zostały według prawideł wyższey zwierzchności i trwały ciągle od pierwszego do 13go Grudnia.

Z liczby uczniów którzy skończyli kursa zupełnie, i iak na examinie scisłym tak publicznym naylepiey się odznaczyli są następuiący: 1. Jan *Łamanski*, 2. Jan *Pokrowski*, 3. Jerzy *Zagorowski*, 4. Alexander *Miller*, 5. Mikołay *Ostrogorski*; 6. Mikołay *Stachanow*; 7. Józef *Moller*; 8. Alexander *Sewastianof*; 9. Bazyli *Wesołowski*. Ci uczniowie przedstawieni byli

JO, Xiążęciu JMści *Gallicynowi* Ministrowi wyznań religiynych i oswiecenia publicznego i z rąk iego otrzymali *świadectwa* prawem przepisane. Po czem nauczyciel pisma świętego JX. *Manswetof*, miał do wychodzących z gimnazii uczniów piękną i rozrzewniaiącą mowę. Z liczby 616 uczniów, 239 z klass 5, 6 i 7 maiąc zaswiadczenia od zwierzchności o piękney konduicie i moralności, otrzymali z rąk JO. Xiążęcia JMści *listy pochwalne*, a uczniowie z klas 1, 2 i 3 otrzymali podobnież od JW. Kuratora.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Wiednia 1 Stycznia.

Na ostatniem to iest dziewiątem posiedzeniu ziazdu wiedeńskiego rozbierano iak słychać: iakie przedmioty mogą bydz rozwiązywane na seymie niemieckim większością głosów. Jeden z obecnych tym obradom a mianowicie minister Króla Saskiego Baron *Einsiedel* ma wkrótce wyiechać do Drezna. Jego zastępcą mianowany iest Pan *Globich* niegdyś sekretarz poselstwa Saskiego w Frankforcie. Już on przybył do stolicy tuteyszey i zapewne naposiedzeniu przyszłem zaymie swe mieysce.

Francia.

z Paryża, 24 Grudnia.

Wczora Król JMść dał posłuchanie prywatne Margrabiemu de la *Tour-du-Pin*, po obiedzie zaś pracował N. Pan z ministrem spraw wewnętrznych.

Król JMść na przedstawienie Biskupów rozmaitych dyecezyi udzielił plebanom drugiey klassy, administruiącym parafiie w tychże dyecezyiach położone, tytuły i pensyie plebanów pierwszey klassy, a to w nagrodę ich gorliwości w spełnianiu obowiązków pasterskich.

Minister spraw wewnętrznych w przeciągu zeszłego miesiąca wydał summę 78,000 franków i podzielił takową na sześćdziesiąt pięć gmin w rozmaitych departamentach położonych, celem dopomożenia w wyporządzeniu kościołów i blebanii w tychże gminach znayduiących się.

Dziennik paryzki mówił przedkilku dniami o *rzadkiem w tak ludnem mieście iak Paryż zdarzeniu*, to iest o publicznem porwaniu na iedney z ulic stolicy tuteyszey dokonanem. Lecz wiadomości o tem urzędowe wcale inaczey tę rzecz tłumaczą i zapewniaią, że cało to porwanie, niczem innem niebyło iak kłótnią między dziewczyną i iey kochankiem, który będąc pianym, chciał swoią ulubioną uderzyć. Na krzyk iey pospieszyła warta; lecz kochankowie pomiarkowawszy, że nienaylepiey wyydą oboie, umknęli do bliskiego domu.

— Młody ieden męszczyzna stawiony przed sądem policyi poprawczey za niektóre przestępstwa, podał obronę swoią napisaną wierszem. Sąd niezachwiany w domierzaniu sprawiedliwości, niespodziewaiąc się bydz zmiękczonym tkliwemi tony poety, rozkazał to pismo odczytać. Jaki zaś wydał wyrok, iescze niewiadowo.

— Sąd mieyscowy w Bouches-du-Rhône wydał 5 b. m. wyrok śmierci przeciwko nieiakiemus T. *Castagnier* 20 lat wieku maiącemu od urodzenia, przekonanemu o zabóystwo oyca. Zdaie się iż dopuścił się on tey zbrodni dla tego, aby stawszy się synem wdowy uniknął konskrypzyi. Nazaiutrz po tem strasznem zabóystwie, dręczony zgryzotą sumnienia i myśląc o skutkach smutnych, iakie stąd mogą wyniknąć, przedsięwziął utopić się; lecz niemógł się na to odważyć; chcąc zaś wybić zgłowy myśl tę straszną, postanowił iak naylepiey usunąć wszelkie mogące paść na niego podeyrzenie. Poszedł za tem w nocy na to mieysce gdzie trup oyca zakopał, to iest do swego ogrodu, gdzie kilku razami motyki zabił był pracuiącego, odkopał ziemię i zwłoki przeniosł na swoich ramionach do gaiku znacznie odległego, odzienie zaś wrzucił do winnicy tuż przy gaiku będącey. Lecz powracaiąc do domu zostawiał za sobą ślad krwawy i ten wydał zabócę. Schwytany i stawiony przed trybunałem oycobóyca, wyznał swą zbrodnię. Matka iego chcąc zapobiedz iak powiadała hańbie, któraby spadła na całą rodzinę, gdyby syn iey miał bydz w ręku katowskim, zamyślała go otruć. Exekucia będzie na placu Arles. Winowayca czeka chwili zbliżaiącey się śmierci z zupełną nieczułością.

Nigdy prawie we Francii niesłyszano o tak strasznych i licznych zbrodniach iak w czasach teraznieyszych. Każdy miesiąc, każdy tydzień, dzień nawet każdy nowemi a coraz okropnieyszemi znaczy się przestępstwami.

Niderlandy.

z Bruxelli 30 Grudnia.

W dzienniku gandawskim czytamy między

imiem ciekawy artykuł o spisku odkrytym w Amsztardamie. Artykuł pomieniony donosi że ieden z trzech schwytanych wspólników był z liczby 38 wygnańców francuzkich, którzy niedawno otrzymali pozwolenie powrócenia do Francii. Powiadaią że ieden z członków policyi Amsztardamskiey wysłany iest do Paryża dla powzięcia niektórych szczegółów w tey sprawie. (W listach prywatnych z Bruxelli wyczytuiemy że ten spisek cały zależał na iakimś niegodziwym proiekcie, dążącym do zmiany rządu.)

ROZMAITOSCI.

Smutny zgon po straszney chorobie, którey skutków w zimney strefie tuteyszey i w mroźney teraznieyszey porze, zupełnie się zdaią nie lękać, pogrążył w rozpaczy uczciwą i szanowną rodzinę w stolicy tuteyszey osiadłą. Ogłaszamy na prośbę niżey podpisanego przestrogi i rady w tey mierze takie, iakie nam podane zostały:

»Naysmutnieysze zdarzenie, które gdym widział nabawiło mię bolścią i przestrachem, zmusza do podania słów kilku o ukąszeniach zwierząt wściekłych.

»Oto ten straszny przypadek: Znakomity negociant stolicy tuteyszey, niemaiący nad lat 25 wieku ukąszonym będąc niedawno od psa wściekłego, nie chwycił się właściwego w podobnem zdarzeniu środka (zapewne z boiaźni gwałtowności bolu) i iedynego lekarstwa przeciwko działaiącey truciznie, wydartym przeto został przez śmierć naykropnieyszą rodzinie i przyiaciołom swoim. Niema wprawdzie iescze przykładu, aby kto kolwiek od wścieklizny był uleczonym wtenczas, gdy ta iuż doszła do zupełney swoiey dzielności; lecz doswiadczenia liczne i swiadectwa osob wiary godnych przekonywaią nas, iż można iescze zapobiedz złemu, byleby tylko nienadto było wkorzenione.

»A tak skoro tylko kto iest ukąszony od wściekłego zwierzęcia, należy iak nayspieszniey wymyć starannie ranę, wodą, w której dosyć znaczna ilość soli zwyczayney ma bydz rospuszczona; tym czasem gdy się to dokonywa kawał żelaza należy włożyć do ognia i wtenczas gdy to rospali się do czerwoności, wypalać im wszystkie rany i same nawet zadrażnienia; gdyż wszystko co iest dotknięte iadem wypalone bydz powinno, przez co się zródło choroby zupełnie i iak nayrychley zniszczy.

»Człowiek odważny w zdarzeniu gdyby blisko niebyło chirurga, sam może zrobić tę operaciią, Kiedy się to wszystko dokona, rany maią bydz otwarte przynaymniey przez kilka miesięcy, a w zdarzeniu gdyby rany były głębokie to otwarcie czyli niezagaianie, ma się przedłużać od sześciu do dwunastu miesięcy. Ten ostatni środek to iest odkrycie rany bywa częstokroć zaniedbywanym, iednakże iest aż nadto potrzebnym. Wypalenie niepowinno bynaymniey przeszkadzać upuszczeniu krwi ieśli tego wymagaią okoliczności. Chory powinien przy tem wziąść kilka ciepłych kąpieli, i napoiu sen sprawuiącego. Słowem w takich wydarzeniach nienależy zaniedbywać niczego, coby tylko fizycznie lub moralnie mogło chorego uspokoić. Pospolicie nie chcą temu wierzyć, aby okoliczności dotykaiące moralnie, miały bydz choremu szkodliwe a iednakże iest to niemylna prawda. Puszczenie krwi ieżeli tego potrzeba wymagać będzie, dopiero po wypaleniu rany ma nastąpić.

L. C. *Simon.*
Doktor medycyny.

O małżeństwie ludzi ubogich.
Artykuł przełożony z Rossyyskiego, wyięty z dzieła Xiążęcia Szalikow, *znakomitego pisarza rossyyskiego.*

Spotykaią zwyczaynie ubogiego człowieka, który się żenił także iaki sam z ubogą pytaniem następuiącem. Po co się żenił, a iescze z ubogą iak i sam kobietą? i dla czego tak nierozsądnie postąpił? Mnie się zdaie, że każdy kto takie czyni pytanie, niemyśli o cnocie zbliżaiącey nas nieiako w podobieństwie do Bóstwa, o cnocie dobroczynności. Gdyż moiem zdaniem, nigdy ubóstwo na większą niezasługuie litość, na dzielnieysze wsparcie i nigdy więcey niemoże cnotliwego poruszyć serca,—iak wtenczas kiedy ubogi człowiek bierze na siebie staranie o losie równie ubogiego, bardaiey iescze potrzebuiącego wsparcia i pomocy, kiedy mowię przyymuie na siebie los istoty nierównie mocniey wołaiącey o pomoc i opiekę. I któż wie coby się stało z ubogą dziewczyną, gdyby wspaniały ubogi męszczyzna niewziął ią za towarzyszkę swoią, gdyby się z nią nieożenił? A ieśli uczciwe ubóstwo zasługuie na dobrodzieystwa czułey

i cnotliwey ręki; czyż nieiedno iest, dwoie ubogich wspierać razem, lub każdego z osobna? W ogóle rodzaiu ludzkiego podobne połączenie istot, których wsparcie iest świętą i słodką cnotliwego serca powinnością, czyniż iaką kolwiek lub w czem kolwiek różnicę? Gdyby one żyty daleko iedno od drugiego, niebędąc małżonkami, zapewnebyś ieśliś czuły i cnotliwy, dziś iedno a iutro drugie dobroczynną twą opatrzył ręką; lub też iedno wsparł kto inny a drugie znown inny dobroczyńca. Lecz te istoty połączone, dzielą przeciwności i pomyślność; a może iedno drugie umacnia wdrodze cnoty, cierpliwości, stałosci nadziei i wiary! Może niebędąc połączone, iedno bez drugiego uległoby pod ciężarem trosków, i ubóstwa, a niemogąc się oprzeć nawałowi przeciwności, stałoby się istotą szkodliwą towarzystwu ludzkiemu. Oto pożytek z małżeństwa zasługuiącego na szacunek tak we względzie moralnym iak towarzyskim; A przeto małżonkowie ubodzy więcey może iak kto kolwiek inny warei są względów dobroczynney ręki. Kiedy wspierasz nieżonatego, wieszże iak on dobrodzieystw twoich użyie? Lecz gdy wspierasz uczciwego choć ubogiego małżonka, wiesz zapewne, że wspierasz z nim razem iego ubogą żonę, iego dzieci, może z czasem maiących tysiąc niescześliwych podzwignąć!

Sama tylko oziębłość światowa, sam egoizm ludzi, znayduią w związku nietylko nienagannym; lecz owszem chwalebnym i miłym Bogu, pozor upokarzania ubóstwa i okrutney oboiętności na nędzę cierpiącego człowieka.

Człowiekowi bogatemu, co się także z bogatą ożenił, przyzwoiciey uczynić można pytanie: dla czego tak uczynił? Połączenie przepychu, próżności, wyniosłości i prożnowania, nierownie więcey mogą przyczynić złego, aniżeli połączenie ubóstwa, pracy, troskliwości i czynności. Możnaż kogo kolwiek oto obwiniać, iż dędąc ubogim, chciał stać się dobroczynnym i cnotliwym?

— Pewny oyciec w Lidse w Anglii utrzymywał przez piętnaście lat syna swoiego w sklepie podziemnym, przykutego na łańcuchu. To barbarzyństwo niedawno się odkryło i oyca natychmiast pod sąd oddano. Na obronę swoią powiadał, iż syn iego był waryiatem tak niebespiecznym i niespokoynym, iż postąpić z nim inaczey niebyło można. Syn ten nieszczęśliwy ma lat 30 wieku i bardziey iest podobny do trupa wyschłego niż do żyiącego człowieka; przez cały bowiem czas żył tylko chlebem i wodą, a spał na zgniłey słomie. Znaleziono ge rzeczywiście waryiatem; lecz to mogło pochodzić od tak długiego i nieznośnego więzienia. Przewiezionym został niezwłócznie do szpitalu i zalecono doktorom i dozorcom aby wszelkie o nim mieli staranie. Co do oyca, ten uwolnionym został, prawa bowiem angielskie na podobne zdarzenia żadney nienaznaczaią kary, ani nawet przewidziały podobne wypadki.

Pani *Stael* opowiada w iednem z ostatnich pism swoich następuiącą anekdotę o Xiążęciu *Talleirand*: Minister ten często bywał w towarzystwach razem z nią i iey córką Baronową *Broglio*. Ta ostatnia znana iest z rzadkiey piękrości swoiey i Xiąże pomimo wszelkie uszanowanie dla dzieł i talentów matki, zawsze był grzecznieyszym dla córki. Pani *Stael* uważała to a czuła, a czekała tylko zdarzenia aby się pomścić. Używaiąc razu iednego przechadzki wodney w licznem towarzystwie, znalazła chwilę pomyślną do wykonania swych zamiarów. Kiedy bat był iuż na środku rzeki, zapytała Xiążęcia. Gdyby n. p. teraz wszczęła się nagle burza, i gdyby bat nasz był wywrócony, powiedz mi Xiąże kogobyś pierwiey ratował, mnie czy moią córkę? *Talleirand* bynaymniey niezmieszany odpowiedział. Mnie się zdai Pani, iż uchybiłbym uszanowania winnego iey talentom; gdybym choć iedną chwilę powątpiwał o tem, że Pani posiadaiąc tak obszerne wiadomości i nauki; nieumie pływać, a przeto rzuciłbym się ratować Baronowę.

PS. Prenumerata na gazetę Ruskiego Jnwalida w iezyku polskim, rossyyskim i niemieckim iescze się przyymuie w expedycyi gazet przy pocztamcie petersburgskim i innych.

W PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.